

Podbój Filipin przez Hiszpanów

20 września 2014

W 1521 roku Ferdynand Magellan dotarł do Filipin, stając się europejskim odkrywcą tego kraju. Choć jego wyprawa zakończyła się katastrofą, trawieni gorączką wielkich zysków Hiszpanie zdecydowali się powrócić na te wyspy.



Wieść o odkryciu nowego archipelagu oraz fakt, że niedobitki wyprawy dotarły także do Wysp Korzennych (Moluki), spowodowały, że Hiszpanie postanowili kontynuować swoje przedsięwzięcie. Trzy lata po powrocie jedyne z pięciu statków Magellana do Hiszpanii, król Karol rozkazał wysłać nową ekspedycję. Jej dowódcami zostali mianowani Garcia Jofre de Loaisa jako generalny kapitan floty i gubernator Moluków oraz Juan Sebastian Elcano, który był uczestnikiem wyprawy Magellana. Celem było zdobycie Wysp Korzennych i ustanowienie tam władzy korony hiszpańskiej.

Hiszpańska flota składała się z siedmiu statków. Płynęła trasą Magellana: przez Atlantyk, a następnie Pacyfik. Po drodze uległa rozproszeniu (jeden ze statków dotarł do wybrzeży Meksyku na Pacyfiku), pojawiły się także dezercje. Tylko dwa statki dotarły w 1526 roku do Filipin, a tylko jeden z nich

osiągnął cel wyprawy. Główni dowódcy zmarli podczas żeglugi przez Pacyfik: najpierw de Loaisa, a cztery dni później Elcano. Z 450 ludzi, którzy wyruszyli w morską drogę, przeżyło 120. Pod dowództwem Hernando de la Torre dotarli do wyspy Tidor na Molukach i ugrzęźli tam, nie mając środków, by płynąć dalej lub zawrócić. W końcu dostali się albo do niewoli Portugalczyków albo miejscowych plemion.

Następna wyprawa, dowodzona przez Sebastiana Cabota, znanego włoskiego obieżyświata w służbie hiszpańskiej, zakończyła się na zbudowaniu pierwszych osad na terenie obecnego Urugwaju i Argentyny. Cabot nie spróbował dotrzeć do Pacyfiku i zawrócił do Hiszpanii.

Kolejna nieszczęśliwa ekspedycja miała miejsce rok później. Zdobywca Meksyku, Hernan Cortes, został zobowiązany królewskim dekretem do wysłania floty w celu odnalezienia de Loaisy i Cabota, o którego losie wówczas nie wiadano. Cortes mianował swojego kuzyna Álvaro de Saavedra Ceróna generalnym inspektorem i generalnym kapitanem floty z zadaniem znalezienia i ewentualnego odbicia wszelkich rozbitków hiszpańskich. Przed odpłynięciem otrzymał on list do „Króla Cebu” z prośbą o uwolnienie hiszpańskich jeńców.

Flota wypłynęła z zachodniego wybrzeża Meksyku. Z trzech statków tylko jeden dotarł do celu. Załoga odbiła Hiszpanów z rąk krajowców na Mindanao na Filipinach, a potem udało jej się nawiązać kontakt z pechowcami na Tidorze. Następnie członkowie ekspedycji dwukrotnie próbowali wrócić do Meksyku, ale prądy na Pacyfiku znosiły ich statek na zachód. Ostatecznie dostali się w ręce Portugalczyków i dopiero po wielu latach pozostali przy życiu uczestnicy obu wypraw wrócili do Hiszpanii.

TRAKTAT Z SARAGOSSY

W 1494 roku rywalizujące potęgi morskie: Hiszpania (Kastylia) i Portugalia zawarły w Tordesillas traktat rozgraniczający ich zamorskie terytoria. Wyznaczono wówczas linię biegnącą przez

Atlantyk oraz część kontynentu amerykańskiego i zdecydowano, że na zachód od niej znajdować się będą terytoria przynależne koronie hiszpańskiej, a ziemie na wschód od niej przypadną Portugalii. Nie wyznaczono jednak granicy na wschodzie. Problem powstał ćwierć wieku później, kiedy ekspansja Portugalczyków wyszła poza Ocean Indyjski i zaczęła obejmować terytoria Azji Wschodniej. Swoje pretensje do tych obszarów zaczęli też zgłaszać Hiszpanie, którzy docierali tam przez Pacyfik.

Początkowo próby zażegnania konfliktu nie przynosiły rezultatu mimo bardzo bliskiego pokrewieństwa władców obu państw. Dopiero w 1529 roku w Saragossie podpisano traktat, który w swojej treści był bardzo korzystny dla Portugalii. Nie zmieniając linii podziału na zachodzie, na wschodzie ustalono ją w ten sposób, że niemal całe terytorium Azji Wschodniej, łącznie z wyspami filipińskimi, znalazło się w portugalskiej strefie wpływów. Linia rozgraniczająca terytoria biegła o 17 stopni na wschód od Filipin. Król Hiszpanii zgodził się zrzec wszelkich praw do Moluków za sumę 350 tysięcy złotych dukatów. To spowodowało, że na kilkanaście lat ustały hiszpańskie wyprawy w tamte rejony.

WZNOWIENIE WYPRAW

W Hiszpanii tylko przez jakiś czas honorowano zasady podziału świata uzgodnione w traktacie z Saragossy. W 1542 roku wypłynęła nowa wyprawa. Tym razem już nie z Hiszpanii, ale znowu ze zdobytego Meksyku. Dotychczas celem wszystkich ekspedycji były nie Filipiny, ale Wyspy Korzenne. Tym razem dowodzący flotą Lopez de Villalobos miał za zadanie podbić dla korony hiszpańskiej ten pierwszy archipelag. Król Hiszpanii Karol I (bardziej znany jako cesarz Karol V) uznał, że ponieważ na Filipinach nie ma przypraw korzennych, o które trwała tak zacięta rywalizacja z Portugalczykami, to iberyjscy sąsiedzi nie powinni zbyt protestować.

Pod koniec lutego flota składająca się z sześciu statków

dotarła do Filipin, gdzie cierpiąc z głodu i tracąc ludzi z powodu tropikalnych chorób, przemieszczała się od jednej wyspy do drugiej. Po kilku miesiącach wieść o ich obecność rozeszła się szeroko i w sierpniu Hiszpanie otrzymali list od Jorge de Castro, portugalskiego gubernatora Moluków, z żądaniem wyjaśnienia powodów obecności hiszpańskiej floty na portugalskim terytorium. Lopez de Villalobos odpisał, że znajduje się na terytorium królestwa Kastylia.

Dalsza korespondencja miała podobny przebieg i wydaje się, że Portugalczycy, chociaż oburzeni, nie mieli dość sił, żeby przegnać intruzów. Wtedy to też Lopez de Villalobos nazwał wyspę Leyte „Filipina” na cześć królewskiego syna (późniejszego króla Filipa II). Potem nazwa ta przyjęła się dla całego archipelagu siedmiu tysięcy wysp jako Las Islas Filipinas, chociaż jeszcze przez jakiś czas używano również określenia Wyspy Zachodnie. Błąkająca się flota wylądowała w końcu na Molukach, gdzie po długich negocjacjach dostali się w ręce Portugalczyków. Lopez de Villalobos zmarł tam w celi. Wzięci do niewoli Hiszpanie zostali potem wysyłani do Lizbony.

FILIP II I FILIPINY

Stanowcza reakcja Portugalczyków zastopowała dalsze wyprawy na kolejne 20 lat. Sytuacja zmieniła się, kiedy Karol I abdykował na rzecz swojego syna, Filipa. Mimo że najbardziej znanych podbojów w Nowym Świecie dokonano za rządów pierwszego z wymienionych władców, nie przejawiał on zbytniego zainteresowania swoim zamorskim imperium. Ten kosmopolityczny monarcha z rodu Habsburgów, po matce spadkobierca korony hiszpańskiej, znany z powiedzenia: „Mówię po hiszpańsku do Boga, po włosku do kobiet, po francusku do mężczyzn, a po niemiecku do mojego konia”, koncentrował się na walce z reformacją w Niemczech, na odpieraniu zagrożenia tureckiego i na nieustających zmaganiach z Francją o hegemonię w Europie. Filip, po trzech latach pobytu w Niderlandach, które wchodziły w skład imperium Habsburgów, przybył wreszcie do Hiszpanii i jedna z jego pierwszych decyzji dotyczyła podboju Filipin.

Nowy król, którego imieniem nazwano daleki archipelag, postanowił sięgnąć po swoją „własność”, wydając w 1559 roku rozkaz zajęcia Filipin. Filip II bardzo interesował się światem zamorskim i miał wielką teoretyczną wiedzę w tej dziedzinie, tak dużą, jak na to pozwalała dostępna literatura i rozmowy z ludźmi, którzy wrócili z wypraw. Zwrot ku krajom zamorskim był tym większy, że dziedzictwo Karola zostało podzielone: Filip otrzymał Hiszpanię, Niderlandy oraz królestwo Neapolu i Sycylii, a jego stryj Austrię, kraje niemieckie, Czechy, Węgry i koronę cesarską. Zdobywanie Filipin wzmocniłoby prestiż jego „imperium nad którym nigdy nie zachodzi słońce” i umocniłoby jego własną pozycję jako największego chrześcijańskiego monarchy, mimo iż nie był on cesarzem.

Bardzo interesujący jest stosunek Filipa do swojej przyszłej posiadłości. Król miał mało pociągającą osobowość. Apodyktyczny introwertyk, niedowierzający nikomu, prowadził bezwzględna walkę ze wszelkimi odstępcami od wiary. Bezlitośnie zwalczał też wszelką opozycję. Za jego rządu bardzo wzrosły wpływy kościoła, można wręcz mówić o jedności tronu i ołtarza. Pracoholik, głęboko zaangażowany w sprawę państwa, w stosunku do krajów zamorskich wykazywał szerokie zrozumienie ich kultur i – co ważniejsze – miał bardzo solidną strategię rozwoju swojego zamorskiego imperium. Filipiny wydawały się być jego ulubioną kolonią. Decydując się na podbój tych wysp, król Filip chciał osiągnąć trzy cele: utworzyć kolonię, która zabezpieczałaby hiszpański handel przyprawami korzennymi, utworzyć stałą placówkę będącą oparciem dla kontaktów z Chinami i Japonią oraz dokonać chrystianizacji. Miała to być kolonia, która łączyłaby cywilizację trzech kontynentów: Azji, Ameryki i Europy. Wizja Filipa stała się w przyszłości fundamentem budowy tej kolonii w sposób zupełnie odmienny od tego, w jaki kształtowano hiszpańskie imperium w Ameryce.

KONKWISTADOR

Hiszpanie, nauczeni poprzednimi doświadczeniami, dość długo i solidnie przygotowywali się do nowej ekspedycji. Świadczy o tym m.in. zachowana korespondencja pomiędzy królem a jego podwładnym, wicekrólem Nowej Hiszpanii, która była trzonem imperium kolonialnego. W jego skład, oprócz Meksyku, weszły karaibskie wyspy: Kuba, Hispaniola (Haiti i Dominikana), Jamajka itd. oraz systematycznie podbijane tereny Ameryki Środkowej, także obecnych zachodnich i środkowych stanów USA.

Dowódcą tej wyprawy, która w miała wypłynąć z Meksyku, został mianowany Andres de Urdaneta. Jako najbardziej doświadczonemu nawigatorowi w żegludze po Pacyfiku, 24 września 1559 roku król rozkazał mu odkryć wyspy na zachodzie (na zachód od Meksyku), co de facto oznaczało podbicie Filipin. Urdaneta to niezmiernie ciekawa postać. Jako żołnierz, a potem nawigator, był uczestnikiem wyprawy Loaisy z 1526 roku, spędził ponad 8 lat w portugalskiej niewoli na Molukach. Wysłany pod strażą do Lizbony, stał się przeto jednym z pierwszych ludzi, którzy okrążyli ziemię. Z Lizbony udało mu się uciec do Hiszpanii, gdzie spisał swoje doświadczenia, które zaprezentował na hiszpańskim dworze. Potem wstąpił do zakonu Augustianów. Nie czując się dobrze w Hiszpanii, popłynął do Meksyku. Urdaneta zgodził się wziąć udział w wyprawie, ale odmówił przyjęcia dowództwa. Miał już 66 lat i nie chciał brać na siebie takiego obowiązku.

Nowym dowódcą został mianowany Miguel Lopez de Legazpi. Na ironię zakrawa fakt, że on również, według ówczesnych miar, był starym człowiekiem, także był już bowiem po sześćdziesiątce i nosił nawet przydomek: „Stary”. Lopez de Legazpi był jednym z tych tysięcy Hiszpanów (z pochodzenia był Baskiem), którzy postanowili opuścić ojczyznę, szukając dla siebie lepszych perspektyw w nowym świecie. Przybył do Ameryki i przez trzydzieści lat mieszkał w odbudowanym mieście Meksyk, gdzie jako urzędnik nadzorował finanse, żeby po latach awansów zostać jego gubernatorem. W 1564 roku został mianowany przez wicekróla Luisa de Velasco dowódcą wyprawy. Ta decyzja

uczyniła go w bliskiej przyszłości konkwistadorem.

De Legazpi otrzymał instrukcje, które król Filip przesłał Luisowi de Velasco: odkryć wyspy zachodnie leżące naprzeciw Moluków, zebrać przyprawy korzenne, wrócić do Nowej Hiszpanii, unikać zawijania do wysp należących do króla Portugalii. Instrukcja zawierała także rozkaz płynięcia do Nowej Gwinei, a następnie do Filipin. Było to zapewne spowodowane opinią Urdanety, który twierdził, że Filipiny należą do Portugalii.

WYPRAWA

W listopadzie 1564 roku flota hiszpańska wypłynęła z portu Barras de Navidad, położonego na pacyficznym wybrzeżu Meksyku. Składała się z pięciu statków przewożących 380 ludzi, w tym 200 żołnierzy i 150 marynarzy oraz 6 zakonników augustianów. De Legazpi skierował się bezpośrednio do Filipin, jako że podlegający mu admirał floty Juan Pablo de Carrion w liście do króla zdyskredytował opinie, że należy najpierw udać się do Nowej Gwinei. Po ponad trzech miesiącach żeglugi przez Pacyfik z przystankiem na Marianach, Hiszpanie dotarli do filipińskiej wyspy Samar...

Po ponad trzech miesiącach żeglugi przez Pacyfik, z przystankiem na Marianach, Hiszpanie dotarli do filipińskiej wyspy Samar. Dokonali tutaj formalnego aktu przyłączenia tej pierwszej z tysięcy wysp do władztwa Filipa II, postępując zgodnie z zasadami panującymi w ich cywilizacji.

„Na okręcie flagowym, dnia piętnastego lutego 1565, królewskiej floty, która jest zakotwiczona w pobliżu dużej wyspy, którą tubylcy nazywają Cibabao, wielce sławny Miguel López de Legazpi, gubernator Jego Królewskiej Mości i kapitan generalny ludzi i floty wysłanych do odkrycia Zachodnich Wysp, stawił się przede mną Fernando de Riquelme, naczelnym notariuszem floty i wyprawy do w/w wysp i oświadczył, że chorąży Andres Ybarra zaprzyjaźnił się z miejscowym wodzem Calayanem, który upoważnił chorążego Andresa Ybarrę do wzięcia

w posiadanie w imieniu Jego Królewskiej Mości, części tej wyspy lub miejsc gdzie się znajdują lub będą, a które należą do niego.”

CHRZEŚCIJANIE I MUZUŁMANIE

Następnie konkwistadorzy pożeglowali dalej, penetrując wyspy środkowej części archipelagu filipińskiego (m.in. Cebu, Bohol), skąd rozpoczęli podbój kraju. Na początku marszałek polny Martin de Goiti (jego tytuł oznaczał de facto zastępowanie Lópeza na polu bitwy) wziął do niewoli kilku ludzi Moro z Borneo, którzy przyплыли w celach handlowych, a których de Legazpi potem zwolnił poza tłumaczem. Moro to zniekształcona forma słowa Maur, jak Hiszpanie nazywali wszelkich muzułmanów. Ten incydent był pierwszym lub jednym z pierwszych konfliktów Hiszpanów z muzułmanami na Filipinach, które rozpoczęły wielowiekową walkę pomiędzy chrześcijanami i wyznawcami Allaha, trwającą do dnia dzisiejszego.

Na Bohol de Legazpi zawarł braterstwo krwi z miejscowym wodzem. Obaj nacięli sobie ramiona i wypili krew drugiego, przy czym została ona zmieszana z winem lub wodą. Była to według miejscowych zwyczajów najbardziej uświęcona forma przyjaźni. 27 kwietnia 1565 roku wyprawa osiągnęła wyspę Cebu; cieśninę i tereny, gdzie walczył i zginął Magellan. Tubylcy źle przyjęli Hiszpanów. Próbowali stawić opór na plaży, ale widok uzbrojonych w broń palną Hiszpanów tak ich przestraszył, że uciekli do miasta, które podpalili, rzucając się do ucieczki do dżungli. Hiszpanie spokojnie wylądowali na wyspie i zajęli spaloną miejscowość.

Jednym z celów podboju Filipin była chrystianizacja ich mieszkańców. Hiszpanie, którzy byli gorliwymi katolikami, a część z nich fanatykami, traktowali sprawę nawrócenia pogan niezmiernie poważnie. Pierwsza msza święta na archipelagu została odprawiona już 31 marca 1521 roku w Wielką Niedzielę, podczas wyprawy słynnego Magellana. Oprócz tego on lub ktoś z jego ludzi uzdrowił wnuka lokalnego władcy, radży Humabona,

który wraz z 800 ludźmi przyjął chrześcijaństwo. Chociaż akt ten okazał się nietrwały, pierwszy krok został dokonany. Na statkach wyprawy Lópeza de Legazpi znajdowali się zakonnicy, którzy mieli podjąć pracę misyjną na zdobywanych terenach.

Na Cebu marynarz Juan de Camus znalazł posążek Dzieciątka Jezus. Hiszpanie od razu utożsamili go z darem, jaki Pigafetta, uczestnik i kronikarz wyprawy Magellana, przekazał Humamay, ochrzczonej żonie radży Humabona. Z wielką czcią został przekazany augustianom, którzy umieścili go w naprędce zbudowanej kaplicy, a potem w kościele. W międzyczasie ustabilizowały się stosunki z tubylcami. Zawarto pokój z miejscowym wodzem Tupasem, który uznał władzę zwierzchnią króla Hiszpanii i zawarł przymierze z konkwistadorami. Ci ostatni zbudowali na Cebu swoją siedzibę, która nazwali Miastem Najświętszego Imienia Jezusa. Stało się ono siedzibą de Legazpiego, który umacniając swoją pozycję dzięki zdolnościom dyplomatycznym, zdobywał coraz większe poparcie okolicznych plemion.

DROGA POWROTNA

López de Legazpi został jeszcze przed wyprawą zobowiązany do wysłania z powrotem jednego statku do Meksyku, żeby znaleźć drogę powrotną i nawiązać stały kontakt pomiędzy oboma krajami. Dotychczas wszystkie wyprawy poczynając od Magellana miały kierunek zachodni. Wypływały z Hiszpanii albo z zachodniego wybrzeża Meksyku i płynęły poprzez Pacyfik na zachód, ponieważ ocean Indyjski był opanowany przez Portugalczyków. Ci ostatni zazdrośnie chronili Wyspy Korzenne (Moluki) i dostęp do nich od zachodu. Niezależnie od instrukcji danych Lópezowi de Legazpi, jeden z kapitanów jego floty samowolnie zawrócił i po wielu przygodach dotarł do Meksyku. Dowódca wyprawy, nie wiedząc o jego losie, zdecydował się wysłać jeszcze jeden statek z powrotem do Meksyku. W 1567 roku statek San Pablo z Andrésem de Urdanetą na pokładzie wyruszył z Filipin. Obrął kierunek przez Północny Pacyfik i dotarł po trzech i pół miesiąca do Kalifornii, a stamtąd do

Acapulco. Trasa ta została nazwana od nazwiska Urdanety i stała się najbardziej popularną drogą morską z Filipin do Meksyku.

Kiedy wysłano do Meksyku kolejny statek, wyprawa skurczyła się do 150 ludzi, którzy zostali na Filipinach. Z takimi siłami de Legazpi nie był w stanie rozszerzyć swojego stanu posiadania. Dopiero posiłki przysłane w 1568 roku pozwoliły na zmianę strategii. Pierwszym krokiem był atak na muzułmańskich piratów, którzy najeżdżali Filipiny z Borneo. Część z nich osiedliła się na archipelagu i utworzyła bazę na wyspie Panay. Siły hiszpańskie liczące 40 żołnierzy pod dowództwem Juana de Salcedo, wnuka Lópeza de Legazpi, wspomagane przez miejscowych sojuszników, po długotrwałej walce zdobyły kilka fortów piratów, likwidując w ten sposób konkurencję ze strony potencjalnych muzułmańskich zdobywców. Mniej więcej w tym czasie kapitan Luis Enríquez de Guzmán wylądował na największej filipińskiej wyspie, Luzonie.

ZDOBYCIE MAYNILI

Punktem zwrotnym był atak na muzułmańskie miasto Maynila, leżące nad zatoką o tej samej obecnie nazwie. López de Legazpi wysłał tam swojego zastępcę, Martina de Goiti oraz de Salcedo z dość dużymi jak na ówczesne warunki siłami: 120 Hiszpanów i kilkuset sprzymierzeńców. Dotarli do zatoki i zatrzymali się przy ujściu rzeki Pasig, nad którą leżała miejscowość. Po obu stronach rzeki muzułmańscy kolonizatorzy z Borneo założyli swoje miasta. Na północnym brzegu leżało Tondo, będące we władaniu Rady Lacandoli, a na południowym brzegu Maynila należąca do rady Sulejmana. Ufortyfikowany ośrodek stał się bazą dla stopniowej islamizacji rejonu.

Początkowo relacje pomiędzy muzułmańskimi władcami a przybyszami układały się dobrze, ale podejmowane przez Hiszpanów próby usadowienia się na miejscu spotkały się ze zdecydowaną reakcją rady Sulejmana. W efekcie doszło do starcia, o którego wyniku zdecydowało znacznie lepsze

uzbrojenie Europejczyków. Po zajęciu spalonej Maynili, Hiszpanie wycofali się do swoich baz na południu ze względu na porę deszczową.

Wiosną 1571 roku na miejsce przypłynął de Legazpi. Dysponując znacznie większymi siłami, bezkruwawo podporządkował sobie lokalnych władców. Na miejscu Maynili rozpoczęto budowę hiszpańskiej Manili, którą wyznaczono na stolicę kolonii. Jednakże dwaj główni radzowie postanowili przepędzić intruzów. Kilkuset wojowników zaatakowało z piróg Hiszpanów. O zwycięstwie, jak zazwyczaj, zdecydowało lepsze uzbrojenie Europejczyków. 50 żołnierzy pod dowództwem de Goitiego przeprowadziło decydujący kontratak. Radża Soliman padł w walce. Kiedy wkrótce potem zmarł radża Lacandola, de Goiti bez trudu opanował centralną część Luzonu. Wkrótce też drugi z rycerzy hiszpańskich, 22-letni de Salcedo w sposób bezkruwawy opanował północną część wyspy Luzon. O przewadze militarnej i cywilizacyjnej Hiszpanów świadczy fakt, że miał on do dyspozycji zaledwie 45 żołnierzy. W 1572 roku zmarł López de Legazpi, który przez siedem lat rozszerzał na Filipinach panowanie Hiszpanów. Jego następcą został Guido de Lavezares, człowiek legenda, jeden z pierwszych ludzi, którzy okrążyli ziemię, uczestnik wyprawy z 1543 roku, której organizatorem był Ruy López de Villalobos.

WALKA Z CHIŃCZYKAMI I ZAKOŃCZENIE PODBOJU

Zwycięstwo Hiszpanów i objęcie przez nich kontroli nad wybrzeżem oraz większością interioru Luzonu zaniepokoiło tych, którzy dotychczas dominowali w handlu z wyspami, czyli Chińczyków. Żeglarze z Kraju Smoka już od kilku stuleci prowadzili regularną wymianę z Filipinami, m.in. eksportując żywność. Poza tym na wyspach, głównie na wschodnim wybrzeżu Luzonu, istniały już chińskie kolonie.

Wkrótce zjawił się chiński pirat Limahong. Dysponował on olbrzymimi jak na miejscowe warunki siłami, przypłynął bowiem w sile 62 wojennych dżonek z 4 tysiącami piratów, a także z

chińską ludnością cywilną w celu osiedlenia jej w Manili. Zablokował wejście do zatoki manilskiej i w nocy wysadził desant 600 piratów w odległości kilkunastu kilometrów na południe od miasta. Hiszpanie, mimo zdecydowanej przewagi liczebnej napastników, po ciężkiej walce odparli atak, tracąc jednak swojego dowódcę Martina de Goiti. Ponowny szturm został odparty dzięki nagłemu pojawieniu się oddziału Salcedo, który na czas przybył do stolicy. Młody Hiszpan nie spoczął na laurach i wraz ze swoim oddziałem udał się brzegiem morza w ślad za odpływającymi piratami. W nocy niespodziewanie napadł na ich flotę, paląc część dżonek.

Dwa lata później ten dzielny 27-letni dowódca zmarł. Jego śmierć była końcem pierwszej części podboju Filipin. W tym czasie pod zwierzchnictwem Hiszpanów pozostawała leżąca na północy wyspa Luzon ze stolicą w Manili oraz niezliczone wyspy archipelagu na południe od Luzonu, gdzie władza kolonizatorów miała zazwyczaj formalny charakter. Niepodbita pozostawała druga wielka wyspa, leżąca najbardziej na południu, Mindanao, częściowo należąca do muzułmańskich państweczek.

ANALIZA PODBOJU FILIPIN

Charakterystyczną cechą podboju Filipin była niesłychana łatwość, z jaką nieliczne siły Europejczyków podbiły ten kraj. Przyczyn było kilka.

Po pierwsze, Filipiny miały niesłychanie słabą organizację polityczną. Na wybrzeżach istniały państweczka założone głównie przez przybyszów: Hindusów czy muzułmanów z Borneo. Pod względem militarnym miały one niezmiernie ograniczony potencjał. Mieszkańcy reszty kraju nie wytworzyli żadnej formy państwowości, poprzestając najwyżej na federacjach kilku czy kilkunastu wsi. Dodatkowo liczebność mieszkańców była nieporównywalna z obecnym poziomem populacji. Szacuje się, że wynosiła wtedy ok. 0,5 mln ludzi. Ponadto znaczna część wysp była w ogóle niezamieszkała.

Po drugie, kluczowa była olbrzymia przewaga militarna Hiszpanów. Żołnierze hiszpańscy, szczególnie piechota, mieli znakomitą reputację w ówczesnej Europie. Świetnie uzbrojeni, przede wszystkim w broń palną, chronieni przez pancerze i metalowe hełmy, zdyscyplinowani, byli nie do pokonania przez półnagich wojowników.

Po trzecie, dowódcą wyprawy był wielce doświadczony López de Legazpi. Praca na odpowiedzialnych stanowiskach dała mu umiejętność rozmawiania z ludźmi. Nie był wojskowym, lecz cywilem, przeto nie rozwiązywał problemów jedynie metodami zbrojnymi, ale starał się pozyskiwać tubylców poprzez układy i siłę argumentów. Swoich rozmówców, plemiennych wodzów, traktował z respektem, przekonując ich o korzyściach z dobrowolnego podporządkowania się koronie hiszpańskiej. Rezultatem jego wysiłków była walka znacznych kontyngentów miejscowych wojowników jako sprzymierzeńców Hiszpanów.

Po czwarte, de Legazpi miał wybitnie zdolnych dowódców (Martin de Goiti, Salcedo), którzy doskonale sami sobie radzili w niebezpieczeństwie.

Po piąte, olbrzymią pomocą dla Lópeza de Legazpi było duchowieństwo, nawracające tubylców na katolicyzm zgodnie z królewskim Prawem o Indiach. Głosząc wiarę pochodząca od Boga, dogmaty o zbawieniu (studiowano przy tym od razu miejscowe języki), pacyfikowano nastroje, a jednocześnie niwelowano brutalność podboju. Fakt, że Hiszpanie starali się zdobywać kraj bardziej przekonując do siebie niż rozlewając krew, czynił starania misjonarzy bardziej przekonującymi. Postępy chrystianizacji w olbrzymim zakresie przyczyniły się do sukcesów w opanowaniu wysp.

Autor: Wojciech Tomaszewski

Zdjęcie: [shankar s.](#)

Źródło: [Histmag.org](#)

Licencja: [CC BY-SA 3.0](#)

BIBLIOGRAFIA

1. David Barrows, A history of The Phillippines, American Book Company, New York–Cincinatti–Chicago 1905.
2. Antonio de Morga, History of the Philippine Islands, Vol. 1–2, The Arthur H. Clark Company, Cleveland 1907.
3. The Cambridge History of Southeast Asia, Vol. 1, part 2, From c. 1500 to c. 1800, Cambridge University Press, Cambridge 2000.
4. The Phillippine Islands 1493–1989, ed. and annotated by Emma Helen Blair and James Alexander Robertson, with historical introduction and additional notes by Edward Gaylor, Vol. 2, Arthur H. Clark Co., Cleveland 1903.
5. Norbert Wójtowicz, Krótka historia Filipin, Rojalista, Wrocław–Oleśnica 2003.